

Karta nr

## Św. Stanisław Biskup, około roku 1515

Nr inw. MNK I-42



tempera na drewnie, 90×97 cm (powierzchnia oryginalnego malowidła), 106×111 cm (z nową ramą). Restaurowany po r. 1929 (wyokrąglenie trapezoidalnego przycięcia tablicy w górze). Ostatnio konserwowany w r. 1992.

**O** obraz, nabyty w roku 1888, rzekomo z okolic Dzikowa (dziś dzielnica miasta Tarnobrzeg), stanowi być może zwieńczenie nastawy ołtarzowej. W przestrzeni wyłożonej szaro-różowymi płytami posadzkowymi, na jednostopniowym podestacie, umieszczony jest tron o zielonkawej, imitującej kamień, barwie. Przez wysoki zapleczek tronu prze-

rzucana jest wzorzysta, jasnoczerwona tkanina. Tło za tronem podzielone jest na dwa pasy. Dolny wypełnia imitacja czerwonego brokatu z wzorem owoców granatu. Górny pas, złożony, wygrawerowany jest we wzór złożony z wici obiegających palmety. Na tronie siedzi frontalnie Stanisław, urodzony w Szczepanowie biskup krakowski w latach 1072–1079. Nosi strój

pontyfikalny na który się składa: biała alba o niebiesko zaznaczonych cieniach, jasnobrązowa dalmatyka, podszyta niebiesko, dekorowana wydobytymi czarną linią motywami owoców granatu, zielony ornat z czerwoną podszewką. Na głowie świętego infula o polach zdobionych wzorem liści akantu, obszyta złoconymi pasami (*circulus, titulus*) z kaboszonami. Pod infulą czerwona, zasłaniająca uszy, piuska. Dłonie Stanisława okrywają białe rękawiczki z wyhaftowanym czerwonym krzyżykiem. Twarz biskupa o różowej karnacji, wygolona. Święty zwraca się poprzez ruch tułowia, lekki zwrot głowy, kierunek spojrzenia a także gest błogosławieństwa prawej dłoni ku prawie nagiej, osłoniętej jedynie przerzuconym przez prawe ramię całunem, postaci mężczyzny. Jest to rycerz Piotr, ukazany w lewym profilu, jako wychodzący z grobu – otworu w posadzce. Piotr zwraca twarz, okoloną jasnobrązowymi, opadającymi na ramiona włosami i długą szpiczastą brodą, ku świętemu.

Przedstawienie na obrazie odnosi się do legendarnego motywu z dziejów biskupa Stanisława. Motyw ten zapisany został po raz pierwszy przez dominikanina Wincentego z Kielc w „Żywocie mniejszym (*Vita minor*) Stanisława” (ok. r. 1250). Biskup, chcąc powiększyć włości diecezji, zakupił od rycerza Piotra wieś na Lubelszczyźnie zwaną od imienia właściciela Piotrawinem. Po śmierci Piotra jego spadkobiercy pozwali Stanisława przed sąd królewski domagając się zwrotu wsi, uważanej jedynie za wydzierżawioną. Sąd zajął stanowisko, że biskup musi oddać wieś jeśli nie przedłoży dokumentu kupna względnie nie odwoła się do wiarygodnych świadków. Ostateczne rozstrzygnięcie zapaść miało na następnej sesji sądowej w Piotrawinie. Biskup przedstawił wprawdzie listę swoich świadków ci jednak lękali się dać świadectwo w obawie przed królem Bolesławem II Śmiałym, z którym Stanisław popadł, z pobudek politycznych bądź etycznych, w zatarg. Widząc, że zabrakło mu ludzkiej pomocy, polecił biskup rozkopać mogiłę Piotra i otworzyć grób. Dotknięte pastorałem zwłoki rycerza ożyły po czym zmarły potwierdził otrzymanie zapłaty za wieś i swoje wyłączne prawa do dysponowania majątkiem.

Wydarzenie to, zgodnie z przekazami hagiograficznymi, przyczyniło się jeszcze do narastającej nienawiści króla do biskupa. Zagrożony ekskomuniką Bolesław miał osobiście zgładzić Stanisława gdy ten sprawował służbę bożą w kościele Św. Michała w Krakowie na Skałce a następnie rozrzucić członki biskupa dzikim zwierzętom i ptakom na pożarcie. Wtedy jednak z czterech stron świata nadleciały orły broniąc przystępu do rozsiekanych zwłok Stanisława. Następnie, cudow-

nie zrosnięte, ciało przeniesiono do kościoła na Skałce skąd dokonano jego translacji do katedry krakowskiej.

Zabójstwo biskupa przez króla, pomazańca przez pomazańca, wzbudziło powszechną dezaprobatę i doprowadziło do gwałtownego końca rządów Bolesława II Śmiałego, który szukać musiał schronienia na Węgrzech. Władzę, już tylko w charakterze księcia, przejął młodszy brat Bolesława – Władysław Herman. Odtąd w historiografii polskiej utrwaliła się tradycja traktująca trapiące Polskę nieszczęścia jako karę za śmierć biskupa. I odwrotnie – pomyślność królestwa łączona była z ekspiacją za zabójstwo kanonizowanego w r. 1253 głównego patrona Polski. Ciało świętego jest tu niejako obrazem Polski – rozsiekane i rozrzucone oznacza podział królestwa i wydanie go na łaskę okolicznych suwerenów. Cudowne zrosnięcie się ciała biskupa stanowi z kolei paralelę do przyszłego zjednoczenia politycznego Polski co faktycznie nastąpiło za sprawą Władysława I Łokietka (1320). Właśnie począwszy od Władysława Łokietka polski ceremoniał koronacyjny obowiązywał każdego kolejnego króla polskiego do udawania się w wigilię swojej koronacji na Skałkę dla uczczenia miejsca śmierci biskupa a następnie polecania się w modlitwie przy grobie świętego Stanisława w katedrze.

Prezentowany obraz zdradza powiązania stylistyczne z tryptykiem Śmierci Matki Boskiej z r. 1508 w Bodzentynie, przypisywanym krakowskiemu malarzowi Marcinowi Czarnemu a także z pozostałościami retabulum ołtarza głównego w Szyku koło Limanowej.

Dalsza lektura: I. Bobrowska, Tryptyk ze sceną Ś. Rodziny w zbiorach Domu Matejki. Z dziejów malarstwa polskiego w okresie wczesnego Odrodzenia, Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie, 2, 1952, s. 58 i n., il. 41 na s. 60; W. Juszcak, Tryptyk Bodzentyński [w:] Studia Renesansowe, III, Wrocław 1963, s. 309; J. Gadomski, Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500–1540, Warszawa 1995, s. 92, 95, 99, il. 174; J. Gadomski, Malarstwo tablicowe w Małopolsce [w:] Malarstwo gotyckie w Polsce, I, Warszawa 2004 (Dzieje sztuki Polskiej 2/3), s. 302.

Wojciech Marcinkowski